

CZARNAWKA

K o ń c z y c e

egzemplarz bezpłatny
lipiec 2012

Nr 43

***Słonecznych i radosnych,
a przede wszystkim
bezpiecznych wakacji***
- życzy redakcja Czarnawki.

Rocznica pierwszego nabożeństwa odpra- wionego w Kończycach



Sto lat temu po raz pierwszy w Kończycach zostało odprawione nabożeństwo. Dokładnie 7 sierpnia 1912 roku uczynił to pierwszy duszpasterz Kończyc Ksiądz dr Józef Konosala.

Spełniło się marzenie Kończyczan by mieć swojego duszpasterza i w przyszłości swój własny kościół. Budujące jest zaangażowanie miejscowej ludności. Zainspirowani myślą bielszowickiego proboszcza Księdza Franciszka Nettera spontanicznie powołują zarząd kościelny, który za zgodą Księdza Kardynała Koppa doprowadza do odłączenia Kończyc od parafii Świętej Marii Magdaleny w Bielszowicach. 8 listopada 1911 roku powstaje kuracja w Kończycach, której powstanie zatwierdziła rejencja w Opolu 4 maja 1912 r.

Trzy miesiące były potrzebne by wybudować prowizoryczny kościół, który poświęcono 19 czerwca 1919 roku i który przetrwał do naszych czasów.

Chcemy upamiętnić tę setną rocznicę robiąc wystawę historyczną z dziejów Kończyc. Stąd też wielka prośba do Parafian, którzy posiadają jakiegokolwiek pamiątki z tamtych czasów o udostępnieniu ich na czas wystawy.

Najważniejszym jednak punktem obchodów będą Misje Święte, które odbędą się od 9 do 16 września 2012.. Proszę o modlitwę w intencji godnego i owocnego przeżycia tego czasu i odnowienia w naszym współczesnym życiu zaangażowania w sprawę wiary i Kościoła naszych przodków.

ks. Proboszcz Andrzej Żmuda

Pierwszy Kończyczanin laureatem nagrody św. Kamila

Jan Szulik

– współtwórca Miejskiej Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, której jest przewodniczącym od początku istnienia, tj. od 1994 r. Powołany został na Pełnomocnika Prezydenta Miasta ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych zajmującego się, obok problemów związanych z uzależnieniem od alkoholu, problemami osób bezdomnych, bezrobotnych, biednych i zatraconych, potrzebujących wsparcia i pomocy nie zawsze finansowej ale duchowej. Jest honorowym członkiem Klubu Abstynentów „Nowe Życie” oraz członkiem Stowarzyszenia na Rzecz Adaptacji Osób Uzależnionych i Ich Rodzin do Społeczeństwa „Żyj i daj życie”. Przyczynił się do rozwoju i prawidłowego prowadzenia Izby Wyrzeźwień i utworzenia tam Punktu Konsultacyjnego. Współpracuje i pomaga rozwiązywać problemy w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie. Jest Przewodniczącym Śląskiego Forum Profilaktyki Uzależnień przy Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej w Katowicach. Jest jednym z najbardziej doświadczonych i cenionych fachowców ze strony teoretycznej i praktycznej w dziedzinie znajomości i rozwiązywania problemów alkoholowych oraz innych uzależnień w naszym mieście a także Województwie Śląskim.



od lewej: Marian Czochara (przewodniczący Rady Miejskiej, mgr inż. Jan Szulik
Dr Anna Ulatowska-Tustańska, Małgorzata Mańka-Szulik (Prezydent Miasta Zabrze)
Prof. dr hab. n. med. Józef Dzieliński

z wiadomości UM

Serce Matki

Każdego roku sezon wycieczkowy kończymy pielgrzymką do Turzy Śląskiej, aby tam w Sanktuarium przed obliczem Matki Boskiej Fatimskiej modlić się w intencji chorych i starszych członków naszego Koła Emerytów i Rencistów. Tak było, jest - i mam nadzieję - będzie nadal. Początkowo uczestniczyłam w tych corocznych pielgrzymkach towarzysząc mojej niedomagającej już coraz bardziej Mamie. Wtedy też miałam możliwość poznać inną niezwykłą Matkę. Jej chciałabym poświęcić dzisiejsze moje przemyślenia. Wybaczcie mi, ale nie imię, nie nazwisko są tu istotne tylko ... Serce. Wielkie Kochające Serce Matki. Na trasie pielgrzymki mijaliśmy Dom Opieki. Przy nim zatrzymywaliśmy się i z autokaru wysiadała Ona z torbą, w której miała skromny poczęstunek dla swojego dziecka. My jechaliśmy dalej, a Ona cieszyła się tymi wspólnymi



chwilami, których zawsze było za mało i zdarzały się tak rzadko. Upajali się wtedy swoją obecnością i bliskością. Spracowaną męczącą ręką gładziła ręce swojego dziecka, chcąc mu wynagrodzić te chwile rozłąki, wytłumaczyć się ze swojej bezsilności wobec ciężaru życia. Kiedy późnym popołudniem my, wypoczęci i zrelaksowani wracaliśmy, podjeżdżaliśmy pod Ośrodek, aby zabrać Ją z powrotem. Wsiadała do autokaru z rozpromienioną twarzą i sercem przepełnionym radością i miłością. Musiało Jej tej miłości starczyć do następnego spotkania.

Opracowanie tekstu: Barbara Stich

W naszym Kole fajno jest Wybory w Kole

No, i mamy nowy „stary” Zarząd Koła nr 13. Emeryci i renciści na Walnym Zebraniu Sprawozdawczym – Wyborczym w dniu 23 maja wybrali jednogłośnie w jawnym głosowaniu Zarząd w takim samym składzie:

przewodniczący - Bogdan Mnich

zastępca przewodniczącego - Franciszek Datko

sekretarz - Barbara Stich

skarbnik – Urszula Zaczek

członek Zarządu – Teresa Józefowska.

Wydaje się być słuszne stwierdzenie, że członkowie Koła dokonując takiego wyboru wyrazili tym samym swoje uznanie ustępującemu Zarządowi, mając nadzieję, że i w kolejnej kadencji wykaże się on ciekawymi inicjatywami i pomysłami. Zresztą w obecności przewodniczącego Oddziału Rejonowego w Zabrzu pana Ryszarda Chawrzyka i zaproszonych gości takie oświadczenie złożył w imieniu wszystkich członków Zarządu przewodniczący Koła. Obiecał, że pomysłów na ciekawe spotkania nie zabraknie i każdy może do nas dołączyć. Barbara Stich

Rysować każdy może

Jak zwykle przy takich okazjach były wspomnienia, wzruszenia i radość ze spotkania z dawnym czerwca w hali MOSiRu odbył się 15 Międzynarodowy Festiwal Rysowania. Z naszej szkoły była spora grupa, bo też talentów u nas nie brakuje. W tej grupie i ja, Michalina. Rozłożyłam się ze swoimi materiałami do rysowania na wolnym skrawku podłogi i oddałam się ogólnym emocjom. Tematem naszych rysunków był sport, bo wiadomo EURO 2012 tuż, tuż. Nasze rysunki będą oceniane przez profesjonalne jury a najlepsze prace będą do obejrzenia w Centrum Kultury w Katowicach. Może i mój rysunek się tam znajdzie?

Michalina Hylbryk kl. IV

Jubieusz 75-lecia Szkoły w Kończycach

Jak zwykle przy takich okazjach były wspomnienia, wzruszenia i radość ze spotkania z dawnymi przyjaciółmi z ławy szkolnej, z nauczycielami. Była możliwość przejścia się po korytarzach szkolnych, zajrzenia do klas czy też odnalezienia swojej ławki gdzieś pod oknem. 75 lat w historii szkoły to kilka pokoleń uczniów, którzy w jej murach zdobywali wiedzę, by ją potem wykorzystać w dalszym życiu. To nie, że pani z matematyki czy pan od historii byli groźni i surowi, kto by to teraz pamiętał? Ważne, że spotkaliśmy się po latach, jak te ptaki z jednego gniazda, w miejscu nam bliskim i drogim. Chwała i wielka wdzięczność NAUCZYCIELOM – tym, którzy już odeszli, pozostając na zawsze w naszej pamięci, tym, którzy mimo podeszłego wieku przybyli na jubileuszowe spotkanie i tym, obecnym, kontynuującym szczytne tradycje poprzedników. Natomiast byłem i obecnym UCZNIOM dedykuję fragment wiersza Juliana Tuwima:

Szkoło! Szkoło!

Gdy cię wspominam,

Tęsknota w serce się wgryza,

Oczy mam pełne łez!

Były uczeń – rocznik 1979

Nasze wakacyjne marzenia

Jedna z naszych redakterek Julia zapytała swoich rówieśników o ich wymarzone wakacje. Michalina marzy o wakacjach w Grecji i we Włoszech, Kasia o Hiszpanii, Natalia chce jechać do Wenecji, Dawid na dalekie Karaiby, Wiktoria do Francji, Martyna i o rok młodsza Julia chcą zobaczyć Paryż, a Kasia chciałaby pojechać do Chorwacji. A kto będzie podziwiał Sudety, Beskidy, Mazury? Kto będzie wędrował po tatrzańskich szlakach? Kto będzie się opalał na plażach nadbałtyckich?

Michalina Hylbryk kl. IV

Nie tylko pięknie śpiewa

Pani Barbara Ogórek – *nasza organistka* – jak mówią o Niej parafianie, nie tylko pięknie śpiewa i gra na organach. Dla przedszkolaków i uczniów jest przede wszystkim panią katechetką.

Proszę powiedzieć, co skłoniło Panią do wyboru takiej drogi zawodowej?

Będąc jeszcze uczennicą pomagałam mojej mamie pracującej w przedszkolu. Bardzo mi się podobała ta praca z dziećmi i postanowiłam zostać pedagogiem. Moja dewiza życiowa brzmi: „Trzeba mieć marzenia i wierzyć, że się spełnią”.

Jestem bardzo wdzięczna Panu Bogu, że udało mi się zrealizować moje plany. Obecnie uczę religii w przedszkolu i w szkole w Kończycach. Jest to odpowiedzialna i wyczerpująca praca, więc po powrocie do domu odpoczywam grając i śpiewając. W mojej parafii św. Antoniego w Zabrze była organistka, która zachwyciła mnie swoim śpiewem. Wtedy postanowiłam, że i ja zostanę kiedyś organistką. Podczas bierzmowania z kolei wymodliłam sobie dar posiadania głosu do śpiewania. Otrzymałam od Boga i ten dar – gram i śpiewam ku chwale Bożej i ku radości parafian.

Gdzie zdobyła Pani swoją bogatą wiedzę zawodową?

Ukończyłam wyższe studia na wydziale artystycznym Uniwersytetu Śląskiego na kierunku: Wychowanie Muzyczne. Tytuł katechetki uzyskałam po studiach w Kolegium Teologicznym przy Kurii w Katowicach. W Katowicach też ukończyłam Archidiecezjalne Studium Organistowskie. Zaczęłam grać w swojej parafii św. Antoniego, potem przez 4 lata byłam organistką w Gliwicach w parafii św. Bartłomieja, a od 14 lat gram tu w Kończycach.

Podobno w przyszłym roku będzie Pani obchodziła jubileusz – 25 lat pracy organistowskiej?

Tak, to prawda. 24 lata jestem organistką, 12 lat – katechetką, od 13 lat prowadzę również scholę. Tu muszę uzupełnić, że z wykształcenia jestem pianistką i organistką. A trzeba wam wiedzieć, że każdy organista może zostać pianistą, ale nie każdy pianista poradzi sobie z grą na organach ze względu na inną technikę gry.

Wiemy, że spełniło się też Pani marzenie o spotkaniu ze swoim idolem Thomasem Andersem. Prosimy naszym czytelnikom o tym powiedzieć.

Do tego niezwykłego spotkania doszło 11 lutego tego roku podczas koncertu w katowickim Spodku. Thomas Anders twarz

zespołu Modern Talking od dawna jest moim idolem, więc nie mogłam zmarnować takiej okazji do zdobycia chociażby jego autografu. Przed koncertem w Spodku miałam szczęście nie tylko uzyskać cenny dla mnie autograf, ale i porozmawiać z artystą. W czasie spotkania wręczyłam mu album o Zabrzu z osobistą dedykacją pani prezydent Małgorzaty Mańki – Szulik jak również podarowałam mu drobne pamiątki z naszego miasta, bowiem w ubiegłym roku gościł także u nas w Zabrzu. Obok autografu mam jeszcze jedną cenną dla mnie pamiątkę z tego spotkania – wspólne zdjęcie. Spełniło się kolejne moje marzenie i jestem z tego powodu bardzo szczęśliwa.

Porozmawiajmy teraz o scholi, którą Pani prowadzi, i która znana jest naszym parafianom.

Scholę prowadzę od 13 lat. Obecnie jest to 10 osób, a nie ukrywam, że zależy mi na poszerzeniu składu. Młodsza schola spotyka się na próbach w salce przykościelnej w każdą sobotę o godz. 11.00, a młodzieżowa – we wtorki po wieczornej mszy świętej. Początkowo był skład scholi znacznie liczniejszy, potem było nas coraz mniej aż wreszcie zostało 5 dziewcząt – tych najwytrwalszych. Wówczas pracowałyśmy bardzo wiele, ale nasz trud nie poszedł na marne, gdyż miałyśmy na swym koncie liczne znaczące i prestiżowe sukcesy. Trudno tu już wspomnieć wszystkie osiągnięcia w tym czasie, ale warto wspomnieć te najważniejsze, jak: II miejsce w Ogólnopolskim Festiwalu Kolęd i Pastorałek w Będzinie, I miejsce na Festiwalu Kultury Młodzieży im. Norberta Kroczyka w Zabrzu. Miałyśmy wówczas na swoim koncie także sporo wyróżnień. Zachęcam zatem wszystkich zainteresowanych wspólnym śpiewem do przyścia na nasze próby i wstąpienia do scholi. Prowadzę także chór mieszany dla dorosłych *Magnificat* przy

kościół św. Franciszka na Zaborzu. Gdyby tylko byli chętni, można byłoby taki chór utworzyć i w naszej parafii. Byłabym szczęśliwa, gdyby mój chór zaśpiewał słynne ALLELUJA z Oratorium Mesjasz Fryderyka Haendla skomponowane w 1742 roku.

Czy poza graniem, śpiewem, katechezą i prowadzeniem chóru ma Pani jeszcze czas na inne pasje pozazawodowe?

Oczywiście, i też jest to związane z muzyką. Uwielbiam taniec. Uczęszczam nawet na zajęcia taneczne, gdzie poznaję praktyczne tajniki tańca towarzyskiego.

Można zatem stwierdzić na koniec naszej rozmowy, że jest Pani osobą spełnioną?

Tak, w pełni szczęśliwą i wdzięczną Panu Bogu za wszystko, co do tej pory od Niego otrzymałam.

Dziękujemy za rozmowę.

Z p. Barbarą Ogórek rozmawiały:
Martyna Smolarz, Julia Musioł,
Sandra Rymisz i Magda Białas.

Pani Barbara Ogórek i Tomas Anders



Festyn MKS-u – MINI EURO 2012

16 czerwca tego roku na terenie MKS-u Kończyce odbyło się MINI EURO 2012, które zostało zorganizowane przez wolontariuszy ING Banku Śląskiego. Wspomagała ich fundacja ING DZIECIOM oraz Jolanta Krawczyk i Roman Mirski- MKS Kończyce. Wystąpiło w nim 14 drużyn z Województwa Śląskiego, m.in. zawitały drużyny z Mysłowic, Katowic, Rudy Śląskiej oraz Cieszyna. Zawodnicy nie przekraczali wieku od 7 do 12 lat, najważniejsze dla nich w tym dniu był rozgrywki piłkarskie, które przeprowadzono na takich samych zasadach jak EURO 2012. Każ-

dy mecz był dla nich bardzo ważny i podchodzili do niego z pełnym zaangażowaniem. Wielkim zainteresowaniem dla dzieciaków tego dnia był pokaz psów policyjnych. Ochotnicza Straż Pożarna z Kończyce, która gasiła płonący samochód, oraz wolontariusze, którzy zajęli się pierwszą pomoc. Daria Widera



Ja tu pilnuję ...

Cześć, nazywam się Max. Mieszkam z moimi opiekunami już dwa lata. Bardzo się do nich przywiązałem, bo opiekują się mną wspólnie. Mam swój kojec pod drzewem, więc w lecie mogę sobie leżeć w przyjemnym cieniu. W zimie chowam się do mojej ciepłej budy wyłożonej słomą. Jestem wdzięczny moim opiekunom, że dbają, abym zawsze miał w garnku świeżą wodę i jedzenie o odpowiedniej porze. Uwielbiam zabawy z moją najmłodszą „panią” - Martynką. Ona rzuca mi patyk albo moją ulubioną piłkę, w której zrobiłem już sporo dziur. Ja łapię i ganiam z tą zdobyczą jak szalony po całym ogrodzie. Kiedyś mojej pani Beacie porwałem dla zabawy telefon. Ale była gonitwa! Życzę wszystkim pieskom, aby były też tak szczęśliwe jak ja i miały takich dobrych opiekunów. Martyna Smolorz



Wakacje w DOK-u



Bycie animatorką to jest coś

Animatorek Dzieci Maryi jest 4: Beata Grabowska, Monika Penkała i my – 2 Anie. Monika jest najstarszą Animatorką, kolejno po niej jest Beata, a następnie ja. Wstąpiłam do Dzieci Maryi zaraz po I Komunii Świętej za namową moich rodziców. Po roku już wiedziałam, że tam jest miejsce dla mnie i chodziłam na spotkania z radością. Kiedy byłam w I klasie gimnazjum zostałam animatorką Dzieci Maryi. Teraz mam II stopień animatora, a Ania Pacula, która prowadzi ze mną zajęcia – I stopień. Stopnie I, II oraz III – muzyczny dla umiejących grać na instrumencie zdobywa się na Kursach Oazowych dla Animatorów tzw. KODA-ch. Taki kurs trwający ok. tygodnia kończy się testem pisemnym lub Biegiem samarytańskim. W czasie kursu mamy ćwiczenia ze śpiewu, udzielania pierwszej pomocy, zajęć z dziećmi, a przede wszystkim pogłębiany wiedzę z zakresu Katechizmu. Grupa, którą prowadzimy wspólnie z Anią liczy 15 osób, przeważnie dziewczynek. Najmłodsza, Amelka ma 5 lat. Zajęcia odbywają się w salce katechetycznej w dwóch

grupach w każdą sobotę o godz. 10. Na zajęcia przygotowujemy się pisząc konspekt. Jest to plan zajęć z dziećmi. W programie mamy ciekawe zajęcia w sali i na świeżym powietrzu, zabawy, wspólny śpiew z nauką nowych piosenek i pieśni. Jednak głównym celem tych spotkań jest pogłębianie wiedzy religijnej, kształtowanie u naszych podopiecznych ducha maryjnego i szerzenie czci Najświętszej Marii Panny Niepokalanej. Każde Dziecko Maryi powinno nosić Cudowny Medalik zgodnie z obietnicą zawartą w słowach: „Wszyscy, którzy nosić go będą otrzymają wiele łask”. Zawołaniem Dzieci Maryi są słowa: Cześć Maryi. Dodam jeszcze, że dziewczynki bardzo chętnie przychodzą na nasze spotkania, przyprowadzają nawet swoje młodsze rodzeństwo np. Magda Białas zabiera ze sobą czasami swoją 3-letnią siostrzyczkę. Zachęcamy wszystkie chętne dziewczynki do dołączenia do grupy Dzieci Maryi, gdzie uczymy się życia w łączności z Bogiem i Maryją. Cześć Maryi.

Animatorki: Ania Korbel i Ania Pacula



Nasza babcia radzi ...

Piękna lalka – pomyślałam, kiedy obok mojej ławki w parku przeszła młoda mama z 4 a może 5-letnią córeczką. Ta mała „mama” popychała przed sobą wózek z ową piękną przyciągającą wzrok lalą. Właściwie można byłoby jej pozazdrościć, że rodziców stać na taką drogą zabawkę. Jak się jednak wkrótce okazało, nie było czego zazdrościć. Zabawa w „mamę” szybko zakończyła się bowiem krzykiem prawdziwej mamy i żalonym płaczem dziecka. Jakiś ważny powód zamieszania? To cudo wypadło z wózka na ziemię! Coś ty zrobiła!? Jak teraz będzie wyglądać ta lalka!? Koniec zabawy! - piekliła się matka.

Kiedy byłam małą, marzyłam o prawdziwej lalce. W tamtych oddległych czasach lalkę robiła mi ze szmatek Zosia moja starsza siostra. Pomagałam jej, malując „lali” buzię i wybierając włóczkę na włosy. Moja Zuzia ze szmatek była karmiona, usypiana, sadzana na nocniczku i co tylko mi podsunęła moja dziecięca wyobraźnia. Jak już była mocno wyeksploatowana, nie było dramatu, bo siostra robiła mi nową.

A teraz puenta:

Która z nas była bardziej szczęśliwa? Ja, z moją szmacianą biedną lalką czy mała dziewczynka z parku ze swoją śliczną lalką Barbie?



foto: Karolina Gabrys

krzyżówka wakacyjna Sandry

				1							
			2								
				3							
			4								
				5							
				6							
7											

Wpisz wyrazy o podanym znaczeniu i odczytaj hasło krzyżówki:

1. Popularny mały szary ptaszek.
2. Ma pomarańczowy jadalny korzeń, z którego zrobisz też smaczny sok.
3. Daje mleko.
4. Jedna wiosny nie czyni.
5. Święta, patronka chóru i śpiewaków.
6. Złota polska pora roku.
7. Trzeci miesiąc w roku.

na wesoło 😊 na wesoło 😊 na wesoło 😊 na wesoło 😊

Olka siedzi na kanapie z wujkiem, oglądają telewizję. Trwa program o Koperniku. Wujek chcąc sprawdzić wiedzę dziewczynki pyta:

- Ola, a kto to jest Kopernik?
- No to ty nie wiesz?! Maszyna do krojenia koperku!

Do Nowaków przyjechała w odwiedziny babcia:

- Wnusi, dobrze się chowasz? - pyta.
- Staram się-wzdycha Pawelek. Ale mama i tak zawsze mnie znajdzie i wykapie...

15 sierpień zapraszamy

na rocznicę obchodów

Powstań Śląskich

16:30

uroczysta

Msza św.

w kościele parafialnym

i złożenie kwiatów

pod pomnikiem

w godz.

18:00 - 22:00

Biesiada Śląska

w DOK-u

z krupniokami,
tustym i żurkiem

Wiadomości z DOK-u

Czekamy na Was!

Tak jak co roku w Dzielnicowym Ośrodku Kultury w Kończycach odbywają się wakacyjne zajęcia plastyczne – ruchowe dla dzieci połączone z atrakcyjnymi wyjazdami. Jesteśmy już po pierwszym tygodniu zajęć. Jedną z wielu atrakcji był plener rysunkowy w Ogrodzie Botanicznym, gdzie dzieci rysowały i podziwiała piękną florę rodzimą i egzotyczną. W związku z dużym zainteresowaniem tego typu zajęciami zapraszamy na drugą część od 23.07 do 26.07. W ramach wakacji w mieście oferujemy ciekawe zajęcia plastyczne – ruchowe oraz warsztaty:

- w Muzeum Górnictwa w dniu 25.07.
- w Kopalni Guido połączone ze zwiedzaniem jednego z poziomów 26.07.
- na zajęcia warsztatowe liczba miejsc ograniczona do 20 decyduje kolejność zgłoszeń, w warsztatach mogą uczestniczyć uczniowie szkoły podstawowej

organizujemy również warsztaty dla młodzieży oraz dorosłych:

- 23.07 w godz. 13.30 – 15.30
decoupage techniki ozdabiania
- 24.07. w godz. 13.30 – 15.30
filcowanie – tworzenie biżuterii
- 31.07 w godz. 10.00 – 12.00
wiklina papierowa
- 01.08. w godz. 10 -12
haft matematyczny

Serdecznie zapraszam:

Karolina Gabrys

śląski wic

Gornik wpadł do szybu w kopalni, przażeni koledzy nachylają się nad czeluścią...

- Francik... żyjesz?!
- Żyja - odpowiada Francik.
- Mosz złomaną nogę?
- Nii...
- To może ręka?
- Niii...
- To dlaczego nie wychodzisz?!
- Bo jeszcze lecaaa...

- Tato kaj wyście się urodzili? - spytał roz synek ojca.
- W Bytomiu!
- A mamulka?
- w Opolu.
- A jo?
- W Strzelcach Opolskich.
- No patrzcie, co za szczęście, że my sie tak wszyscy spotkali pra?